

JANUSZ KARP

## ZASADA SPOŁECZNEJ GOSPODARKI RYNKOWEJ POMIĘDZY TOTALITARYZMEM A NEOKLASYCZNYM KAPITALIZMEM

Zasada społecznej gospodarki rynkowej jest umocowana w art. 20 Konstytucji RP z 1997 roku. Unormowanie pojęcia społecznej gospodarki rynkowej w tekście konstytucji nie jest, co wynika z założeń racjonalnego ustawodawcy przypadkiem, tym bardziej, że mając na uwadze moc prawną konstytucji oraz fakt, iż konstytucji nie uchwała legislatura, ale konstytuanta. Zgromadzenie Narodowe, mimo że pełniło funkcję konstytuanta, to będąc organem państwa z natury przedstawicielskim, nie jest i nie było w historii przeznaczonym wyłącznie do uchwalenia konstytucji. Nie umniejsza to jednak rangi aktualnej ustawy zasadniczej, która co pokazuje historia ponad 16 lat jej obowiązywania, nie zamknęła treści przepisów konstytucji. Akt nazywany Konstytucją RP nie ogranicza się z natury do normowania wyłącznie relacji i kompetencji między organami władzy zarówno w płaszczyźnie pionowej, jak i poziomej.

Zagadnienie umiejscowienia w tekście Konstytucji RP wzorców o charakterze przewodnim, nazywanych zasadami konstytucyjnymi, jest konieczne z punktu widzenia jasności politycznej i prawnej oraz świadomości, że życie w państwie trwa nie tylko w sferze politycznej. Konstytucji nie zawsze charakteryzowało, przynajmniej z zakresie odwoływania się w zasadach ustrojowych, obejmowanie zakresem normowania każdej dziedziny życia w państwie. Świadomość istnienia kilku sfer aktywności władzy i ludzi zaznaczyła się jednak w prawie konstytucyjnym.

tucyjnym bardziej wyraziście od momentu upadku europejskich monarchii po I wojnie światowej. Włączenie do konstytucji zasad (nie zawsze w artykułach otwierających ustawy zasadnicze), które dotyczyły innych sfer życia, niż czysto polityczna, rozpoczęto w europejskim obszarze demokratycznym w Rzeszy Niemieckiej, która w 1919 roku przyjęła konstytucję weimarską<sup>1</sup>. Konstytucja ta była pionierską pod względem ukierunkowania przepisów na dziedzinę życia gospodarczego i z tego powodu została określona pierwszą konstytucją gospodarczą.

Określenie na poziomie konstytucji weimarskiej ustroju gospodarczego pojawiło się pod wpływem realiów ekonomicznych, społecznych oraz wydarzeń politycznych związanych z upadkiem monarchii, nie tylko w Wiedniu, ale przede wszystkim w Rosji. Po pierwsze, Niemcy od jesieni 1918 roku pozostawały w tragicznej sytuacji ekonomicznej i przemysłowej, po drugie niezadowolenie społeczne związane z polityką cesarstwa niemieckiego doprowadziło jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej do rewolucji berlińskiej, w której ścierały się między sobą nurty socjalizmu, komunizmu i bolszewizmu. Po trzecie, konstytucja Związku Sowieckiego z 1918 roku została skonstruowana na rewolucyjnej fali odrzucenia każdego wzorca społecznego, a przede wszystkim ekonomicznego i gospodarczego, który był obecny w czasach monarchii. Przesłanie, które dotarło ze Związku Sowieckiego do Berlina nie umknęło twórcom konstytucji weimarskiej, którzy zdawali sobie sprawę, że powstająca Republika Niemiec powinna w sensie formalno-prawnym legitymizować swój byt poprzez odwołanie się do idei państwa demokratycznego, w które wkomponowany jest kapitalizm jako wzorzec życia gospodarczego.

Indywidualizm człowieka jako wartość wpisana w ustrój państwa opartego na demokracji jest jednak obecny nie tylko w wizji człowieka i szacunku dla jego podmiotowości, ale także w wizji przedsiębiorcy jako podmiotu, który jest nastawiony w warunkach konkurencji na zysk, zapominając o moralnym i społecznym charakterze życia. Świadomość tych zjawisk oraz rozwarstwienia sfer: politycznej, społecznej, ekonomicznej i gospodarczej oraz fakt, że przede wszystkim dwie ostatnie nie zawsze w kapitalizmie gwarantują szacunek dla podmiotowości jednostki w sensie jego godności, doprowadziły do wprowadzenia w konstytucji weimarskiej zasady ukierunkowującej życie gospodarcze. Głosiła ona w zdaniu pierwszym art. 151, że „Organizacja życia gospo-

<sup>1</sup> Por. *Konstytucyjna zasada społecznej gospodarki rynkowej jako podstawa tworzenia i stosowania prawa*, [w:] *Zasady ustroju społecznego i gospodarczego w procesie stosowania Konstytucji*, red. C. Kosikowski, Warszawa 2005, s. 10–15.

darczego musi odpowiadać zasadom sprawiedliwości i zmierzać do zapewnienia wszystkim egzystencji godnej człowieka”.

Unormowanie w konstytucji weimarskiej podstaw dla ustroju gospodarczego nie określało bezpośrednio z nazwy ustroju gospodarczego w państwie<sup>2</sup>. Można to wyjaśniać na różne sposoby, jednak bezpośrednie odwołanie do kapitalizmu wydawało się zbędne z powodu panującego ładu ekonomiczno-gospodarczego w ówczesnych modernistycznych (niefeudalnych) państwach kapitalistycznego. Kapitalizm od renesansu pozostawał fundamentem dla Europy Zachodniej, a rewolucja przemysłowa wieków XVIII i XIX ugruntowała tylko ten model gospodarki. Konkurencyjny i powoli wdrażany już nie tylko w ideach model gospodarki, który został zaadoptowany w Związku Sowieckim, faktycznie dopiero w latach 30. XX wieku został ochrzczony modelem gospodarki centralnie planowanej.

Kapitalizm jako ustrój gospodarczy państwa wydawał się jedynym i oczywistym modelem gospodarki, ale ustrojodawca niemiecki starał się nie przyznawać otwarcie do panujących założeń gospodarki kapitalistycznej. Wynikało to między innymi z paradygmatu zaproponowanego w XIX wieku przez Adama Smitha, który oddzielił w ekonomii to, co polityczne od tego, co wynika z humanizmu jako szacunku dla podmiotowości jednostki. Od tej pory władza została odseparowana w imię wolności w sferze ekonomii od gospodarki i stała się związana z jej efektywnością. Brak tej efektywności oznaczał odwrót od postępu i osłabianie państwa.

Wczesny, modernistyczny kapitalizm został, podobnie jak religia w państwie świeckim, oddzielony od władzy. Władza musiała zaakceptować jego autonomiczny byt w sensie odporności na decyzje polityczne, aby zyskiwać sojuszników, dodatkowo czerpiąc z podatków fundusze na swoją politykę. Kapitalizm po rewolucji przemysłowej przekreślił ostatecznie feudalizm, doprowadzając jednak do pojawienia się podwójnego podporządkowania człowieka od niezależnych od siebie, ale pozostających w harmonii ośrodków decyzyjnych. Pierwszy, co nie wzbudzało kontrowersji, to władza polityczna, drugi natomiast to kapitał, który w sensie ekonomicznym warunkował pozycję człowieka w zakresie jego wolności. Faktycznie w sensie pozycji człowieka jego status nie doznał kolejnego ograniczenia. Warunki życia człowieka w sensie jego obciążeń

<sup>2</sup> Szerzej na temat określenia zakresu zasad ustrojowych dotyczących kwestii społecznych w Republice Weimarskiej: Z.A. Maciąg, *Kształtowanie zasad państwa demokratycznego prawnego i socjalnego w Niemczech (do 1949 r.)*, Białystok 1998, s. 438–443.

i korzyści ekonomicznych przestały być jednak zależne – jak miało to miejsce w feudalizmie – wyłącznie od władzy. Kapitalizm posiadał tę zaletę, że przyniósł kres podziałom stanowym i formalnie dawał każdemu człowiekowi szanse na awans społeczny, który przestawał zależeć od posiadania tytułu szlacheckiego, ale od posiadanych aktywów. Kapitalizm usankcjonował równouprawnienie do wolności jednostki, jednak niewielu mogło tę wolność realnie osiągnąć. Konkurencyjność i rywalizacja pomiędzy przedsiębiorcami wymuszała maksymalizowanie zysku przy minimalizowaniu kosztów. XIX wiek ukazał, że przedmiotem największych oszczędności był status pracownika. Ludzie pracy najemnej po powolnym likwidowaniu analfabetyzmu zaczęli domagać się nieznanych wcześniej uprawnień w stosunku do właścicieli przedsiębiorstw, nazwanych w drugiej połowie XIX wieku prawami socjalnymi i związkowymi. Szacunek dla podmiotowości człowieka i uzurpacja nowych praw człowieka w relacji nie do władzy, ale kapitalistów uświadomiła nowy ład w stosunkach społecznych. Życie wewnętrzne w państwie przestało mieć charakter dwubiegunowy, a roszczenia dotyczące przestrzegania nowych praw człowieka były skierowane nie do państwa, ale podmiotów, które tego państwa nie uosabiały. Podmiotowość człowieka zaczęła uzasadniać normami etycznymi; nowa forma gospodarki nie powinna być narzędziem do kumulowania korzyści kosztem słabszych.

Co prawda konstytucja weimarska nie ustanowiła jeszcze (jak to później mawiał Aleksander Rüstow) nakazu, aby gospodarka pełniła rolę służebnicy ludzi, ale wymagała, aby zapewnić podmiotowość człowieka.

Źródeł zreformowania poglądów na relacje pomiędzy gospodarką a dobrobytem człowieka dostarczano jednak w myśli niemieckiej jeszcze przed I wojną światową. Poglądy te przedstawił w sposób spójny Max Weber i były one rudymmentarną refleksją nad istotą XIX-wiecznego kapitalizmu, uwikłanego w kulturę będącą spuścizną chrześcijaństwa. Mimo, że kultura ta znana była całej Europie, to jednak w kraju, gdzie feudalizm w formie pańszczyzny istniał śladowo, a przemysł wymuszał likwidację analfabetyzmu, tezy Webera musiały odbić się co najmniej pośrednio w konstytucji. Weber w opublikowanym w 1905 roku studium *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, przekonywał o możliwości pogodzenia dążeń do maksymalizacji zysku a moralnością<sup>3</sup>. Źródłem tego mariażu upatrywał szczególnie w kalwinizmie, który podążając za przesłaniem predestynacji, upatrywał moralności człowieka pod kątem tego, jak jego praca przyczyniła się do pomnożenia dóbr gospodarczych

<sup>3</sup> T. Włudyka, *Ordoliberalizm i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2013, s. 50–51.

i oszczędności. Zderzenie kapitalizmu z wzorcem człowieka, który pozostaje wierny kulturze, w jakiej został wychowany, z zasady wykluczała apoteozę niemoralnych praktyk gospodarczych.

Kult etyki kapitalizmu opartej o kalwinizm jest aktualny w Niemczech do dzisiaj. Niemcy wykazują, że poleganie na doktrynie Kalwina zaowocowało silniejszą gospodarką i większym poziomem dobrobytu w landach protestanckich niż w katolickiej Bawarii<sup>4</sup>. Fakt oparcia się na kulturze chrześcijańskiej wydaje się przekonujący. Z pola refleksji nad tymi, niezaprzeczalnymi wnioskami, warto jednak nie przeoczyć innych argumentów. Jest faktem, że kultura kapitalizmu sprzężonego z protestantyzmem i jego bratnimi odłamami religii chrześcijańskiej, powstałymi po reformacji<sup>5</sup>, udowodniła i czyni to nadal, że państwa z nią związane są bardziej zamożne. Kryzysy nie zniszczyły aktywów lub jak się to określa współcześnie, nie uszczupliły finansów sektora prywatnego i publicznego w takim zakresie, jak w państwach, gdzie w większości panuje katolicyzm lub wschodnie odłamy chrześcijaństwa. Odnosić to należy, i to nie bez powodu, do kryzysu z 2008 roku, którego skutki nie są, co podkreślają ekonomiści, do końca znane. Jest wiadome, że dzięki temu kryzysowi przetrwały i umocniły się kraje wierne protestantyzmowi. Dotyczy to przede wszystkim Niemiec, które dzięki sile w sensie stabilności gospodarki, przewodzą w polityce Unii Europejskiej i są, co podkreśla kanclerz A. Merkel, dumni z faktu, że Europejski Bank Centralny ma swoją siedzibę we Frankfurcie nad Menem – miasta należącego do landu, w którym jednak co trzeci mieszkaniec jest katolikiem.

Wynikająca z protestantyzmu kultura pracowitości, oszczędności i wiarygodności w pełnieniu określonej roli gospodarczej w społeczeństwie, bezsprzecznie przyczyniły się więc do powstania silnych gospodarek w państwach, gdzie protestantyzm przeważa. Prawdą jest też i to, że państwa te, włączając także Stany Zjednoczone, posiadały nieprzerwanie suwerenność i nigdy nie odczuły skutków wojen i poddaństwa innym mocarstwom, jak to się stało w przypadku krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Ponadto kraje protestanckie miały pełną swobodę w kształtowaniu polityki gospodarczej wkomponowanej w kapitalizm, a niektóre z nich wyrzekły się kolonializmu dopiero po II wojnie światowej. Teza o wpływie kultury protestantyzmu oraz kalwinizmu na życie gospodarcze nie może też zostać pozostawiona bez faktu, że w 1947 roku państwa Zachodu umorzyły zadłużenie Niemiec, z wyjątkiem ujemnych sald na osobistych rachunkach bankowych obywateli.

<sup>4</sup> Pogląd ten popiera bardzo silnie i przekonująco prof. Ulrich Beck. Zob.: *Freiheit oder Kapitalismus: Ulrich Beck im Gespräch mit Johannes Willms*, Suhrkamp 2000.

<sup>5</sup> Szczególnie w takich państwach, jak Wielka Brytania, Dania i Szwecja.

Jest też jasne, że poziom dobrobytu ludzi oraz siła gospodarki nie były w każdym państwie uwarunkowane przyjęciem demokracji politycznej jako podstawy ustroju. Przykładem jest praktyka III Rzeszy, która jak żadne inne państwo ówczesnej Europy, aż do 1944 roku zagwarantowało swoim obywatelom wysoki jak na tamte czasy poziom życia socjalnego. Niemcy zostały zmuszone do prowadzenia polityki gospodarczej nastawionej na człowieka, z podkreśleniem jego dobrobytu. Myślenie o niemieckim dobrobycie obywatela jest obecne w Niemczech już od 1881 roku, kiedy to cesarz Wilhelm I wydał postanowienie uznające za obowiązek państwa zapewnienie dobrobytu ludziom, bez względu na zmieniające się koleje losu<sup>6</sup>.

Na początku budowania republiki w 1919 roku Niemcy mieli świadomość, że pojęcie dobrobytu nie może pozostawać jako cel realizowany w dowolnych ramach ustrojowych. Demokracja polityczna jest też wymagalnym składnikiem dla życia w państwie i jednym z warunków dla rozumienia dobrobytu, który nie obejmuje tylko sfery ekonomicznej i socjalnej, ale także i osobistą. Pojęcie dobrobytu człowieka rozwinięte w myśli anglosaskiej i polegające na rozróżnieniu i zależności pomiędzy *welfare* i *wellbeing* oznacza, że dobrobyt to taki stan, w którym wolni ludzie nie są narażeni na utratę swojej godności i mają warunki rozwoju jako realizowania swoich planów życiowych<sup>7</sup>.

Zapewnienie dobrobytu w tym podwójnym znaczeniu, co racjonalnie, jak na ówczesne warunki gospodarcze, przewidywali twórcy konstytucji weimarskiej nie było możliwe, stąd zapowiedź konstytucyjna, że gospodarka nie może naruszać godności człowieka i sprawiedliwości. Mimo szczytnej zapowiedzi ustrojodawcy niemieckiego oraz względnie poczucia dobrobytu w latach 1924–1929, konstytucja weimarska przestała faktycznie obowiązywać w chwilę dojścia do władzy nazistów. Dobrobyt rozumiany wąsko jako polityka ekonomiczna państwa bez uwzględnienia przy tym osobistych i politycznych praw człowieka, wpiął się w latach 30. w politykę państw totalitarnych.

Totalitaryzm nazistowski wypalił idee konstytucji weimarskiej dotyczące życia gospodarczego, które zostały zablokowane przez monopol karteli. Nie zaprzepaścił jednak dalszej refleksji i rozważań na temat relacji gospodarki z moralnością a szacunkiem dla praw człowieka. Pod koniec lat 30. zagadnieniami w tym nurcie zaczęli zajmować się neolibe-

<sup>6</sup> V. Zieglmayer, *Państwo socjalne w Niemczech: zmiana systemu?*, [w:] *Państwo socjalne w Europie*, red. K. Kraus, Toruń 2005, s. 86.

<sup>7</sup> D. Taylor, *Wellbeing and Welfare: A Psychosocial Analysis of Being Well and Doing Well Enough*, „Journal of Social Policy” 2011, No. 40, s. 777–794.

ralni<sup>8</sup> ekonomiści, tworząc dla swoich koncepcji nowy sztyld – ordoliberalizm. Wśród jego prekursorów znaleźli się zbiegły z III Rzeszy Wilhelm Ropke oraz Walter Eucken, Franz Bohm i Aleksander Rüstow<sup>9</sup>.

Ordoliberalizm, podobnie jak konstytucja weimarska, nie odrzucił dogmatu o wolnorynkowej podstawie ustroju państwa demokratycznego. W przeciwieństwie do pierwotnego kapitalizmu, idąc za pozostającym od 1933 roku tylko na papierze przesłaniem o sprawiedliwym i respektującym godność ludzką ustroju gospodarczym, podkreślał społeczne ukierunkowanie gospodarki. Josef Hoffner, otwarcie stwierdzał, że „dobro wspólne może zarówno teraz, jak i w przyszłości wymagać niezgodnych z rynkiem interwencji w proces gospodarczy. Taka gospodarka nazywana jest słusznie «społeczną gospodarką rynkową»”<sup>10</sup>.

Pojęcie społecznej gospodarki rynkowej jest projektem czysto niemieckim i stanowiło motto polityki odbudowy gospodarki w RFN pod kierownictwem Ludwiga Erharda. Najpierw jako dyrektora gospodarki zachodnich stref okupacyjnych, a później od uchwalenia konstytucji bońskiej w 1949 roku jako czynnego polityka, który w sumie 16 lat pełnił kolejno funkcje rządowe ministra gospodarki, wicekanclerza i wreszcie kanclerza.

Społeczna gospodarka rynkowa jest jednak niepisaną zasadą ustroju gospodarczo-społecznego państwa. Twórcy niemieckiej ustawy zasadniczej z 1949 roku, podobnie jak konstytucji weimarskiej pozostawali pod wpływem doktryn wskazujących na ścisłe związki pomiędzy kapitalizmem a moralnością i prawami człowieka. To, co charakteryzuje obie z tych konstytucji, to wspólne niekategoryczne określenie charakteru gospodarki. Odwołanie się literalnie pod koniec lat 40. do młodej doktryny ustroju gospodarczego wydawało się zbyt odważne, tym bardziej, że nie każdy obywatel Niemiec był wtajemniczony w założenia nowatorskiego modelu ustroju gospodarczego, a właśnie oni mieli zadecydować w głosowaniu o wejściu w życie nowej konstytucji.

Społeczna gospodarka rynkowa była, i jest nadal, próbą odpowiedzi, jak złagodzić społeczne skutki kapitalizmu gospodarczego opartego na

<sup>8</sup> Neoliberalizmu niemieckiego z lat 30. XX w. nie należy łączyć z neoliberalizmem neoklasycznym, który zatriumfował na początku lat 80. XX w. w Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii i opowiada się za państwem minimalnym.

<sup>9</sup> R. Marx, *Kapitał. Mowa w obronie człowieka*, tłum. J. Serafin, Kraków 2009, s. 94–95.

<sup>10</sup> J. Hoffner, *Neoliberalismus und christliche Soziallehre*, [w:] *Joseph Hoffner (1906–1987). Soziallehre und Sozialpolitik*, red. K. Gabriel, H.-J. Grosse Kracht, Paderborn 2006, s. 191.

założeniach klasycznej gospodarki wolnorynkowej A. Smitha. Założenia te z perspektywy praw człowieka kategoryzują je w ten sposób, że za wyznacznik legitymizowanego ustroju uznają za wystarczające ochronę własności prywatnej, zasadę swobody umów, wolność działalności gospodarczej i nieopodatkowane dziedziczenie.

Zwolennicy społecznej gospodarki rynkowej wiedzą, że podstawą ustroju gospodarczego powinny być mechanizmy wolnorynkowe. Społeczna gospodarka rynkowa odrzuca też paradygmat gospodarki centralnie planowanej.

Społeczna gospodarka rynkowa jest z założenia odpowiedzią na niedoskonałości dwóch skrajnych modeli gospodarczych, to znaczy *laissez-faire* oraz marksistowskiego. Społeczna gospodarka rynkowa jest więc formą kapitalizmu społecznego, który pozostaje wrażliwy na rzetelność i odpowiedzialność uczestników życia gospodarczego, którzy poza chęcią zysku, mają na uwadze nakazy sprawiedliwości, zabraniające uzyskiwania korzyści cudzym kosztem, to znaczy ponad miarę wartości świadczeń i usług – które tworzą relacje pomiędzy uczestnikami procesu gospodarczo-ekonomicznego.

To, co łączy kapitalizm społeczny z kapitalizmem *laissez-faire*, dotyczy uznania wolności człowieka w życiu gospodarczym<sup>11</sup>. Każdy podmiot posiada ten sam zakres swobody do decydowania o aktywności i jej formie w życiu gospodarczym, a państwo gwarantuje wolność działalności gospodarczej, której nie może bezpodstawnie ograniczać. Ograniczanie to nie może być wprowadzane szczególnie ze względu na ochronę interesów monopolistów na rynku, zarówno tych, którzy przybrali dla swojej działalności formę prywatnoprawną, jak i publicznoprawną. Oś sporu pomiędzy kapitalistyczną gospodarką typu *laissez-faire* a tą społeczną, dotyczy dwóch zagadnień:

- 1) usprawiedliwionych w państwie nierówności społecznych,
- 2) roli państwa w życiu gospodarczym w sensie jego ingerencji w wolny rynek.

Ad. 1) Zwolennicy kapitalizmu *laissez-faire* sprzeciwiają się realizowaniu idei równości między ludźmi. Uważają, że przynajmniej w zakresie poziomu dochodów i dobrobytu nie jest możliwe doprowadzenie do zbliżonego poziomu pomiędzy ludźmi. Stanowisko to jest racjonalne i nie ma nawet moralnych podstaw zgodnych z zasadami sprawiedliwości, aby wszyscy ludzie, którzy uczestniczą w życiu gospodarczym,

<sup>11</sup> T.T. Kaczmarek, P. Pysz, *Ludwig Erhard i społeczna gospodarka rynkowa*, Warszawa 2004, s. 109–110.



a mowa tu przede wszystkim o ludziach pracy najemnej, zarabiali mniej więcej tyle samo lub tyle, aby spełnić swoje każde potrzeby.

Pytanie o równość ekonomiczną w społeczeństwie nie dotyczy jednak zagadnienia partycypacji wszystkich uczestników życia gospodarczego w czerpaniu korzyści z kapitału, ponieważ ten pozostaje we władaniu tylko jego właścicieli. Pytanie to dotyczy relacji pomiędzy tymi, którzy kapitał posiadają, to znaczy przedsiębiorcami, a tymi, którzy wstępują z nimi w bezpośrednie i pośrednie stosunki prawne. Bezpośrednie stosunki pomiędzy przedsiębiorcami odnoszą się do osób, które świadczą pracę w ramach firm oraz pozostałych przedsiębiorców, którzy zawierają pomiędzy nimi umowy handlowe w ramach kooperacji i decyzji strategicznych związanych ze statusem prawnym i kapitałowym przedsiębiorstwa. Pośrednie relacje z przedsiębiorcami odnoszą się do spraw związanych z konsumentami jako nabywcami dóbr wytwarzanych przez kapitał.

Równość w tych stosunkach dotyczy pytania o zachowanie uczciwych reguł w sprawach wzajemnej kooperacji związanej z zachowaniem równowagi pomiędzy zakresem wzajemnych uprawnień i obowiązków. Równość i jej znaczenie w ustroju gospodarczym państwa demokratycznego opartego o kapitalizm dotyczy uznania identyczności dla podmiotowości człowieka w tym sensie, że człowiek nie jest wyłącznie instrumentem dla realizacji naczelnego celu kapitalizmu – pomnażania zysków. Specyfika kapitalizmu *laissez-faire* polega na tym, że poprzez przesłanie maksymalizacji zysków traci się z pola widzenia tych, którzy nie występują w relacjach społecznych w roli przedsiębiorców. Spowodowane jest to faktem, że kapitalizm jest następcą feudalizmu, w którym kwestia społeczna równości między ludźmi nie była podnoszona. Ponadto kapitalizm nie po to głosił od połowy XVIII wieku prawo wyzwolenia się spod jarzma modelu feudalnego na zasadzie *laissez-faire*, aby popadać w kolejne zniewolenie.

Doprowadziło to do powstania antagonizmu w interesach tych, którzy zaliczani są do przedsiębiorców oraz tych, którzy są od nich uzależnieni w sensie możliwości świadczenia pracy i zarabiania na życie. Paradoksalnie antagonizm ten wymusza kooperację, a jej uczestnikom przyświeca jeden wyłącznie cel, jakim jest przetrwanie. Warunkiem przetrwania dla przedsiębiorcy jest ustawiczne zwiększanie zysków. Dla pracownika warunkiem przetrwania jest zarobkowanie na życie, a jedynym tego źródłem jest praca u przedsiębiorcy. Uczestnicy życia gospodarczego połączeni są wzajemną regułą konkurencyjności. Atrakcyjność pod kątem jakości i ceny jest czynnikiem spełnienia testu przetrwania dla przedsiębiorców i pracowników. Aby temu sprostać, przedsiębiorcy

szczególnie w dobie wysoko rozwiniętej technologii zmuszeni są poprzez konkurencję do wytwarzania nowych produktów, zwiększania wydajności pracy, ograniczania płac i redukcji zbędnych pracowników<sup>12</sup>. Pracownicy, mając świadomość bezrobocia i utraty środków na życie, przyjmują warunki dyktowane przez przedsiębiorców. Powoduje to, że chęć przetrwania w środowisku gospodarki kapitalistycznej jest podstawowym napędem dla konkurencyjności. Konkurencyjność w kapitalizmie neoklasycznym oznacza konieczność osiągania dochodów bez względu na inne wartości cenne dla życia społecznego. O sile uczestników życia gospodarczego (rozumianej jako zapewnienie przetrwania) coraz częściej nie decyduje społeczne znaczenie tzw. produktów przedsiębiorcy oraz profil wykonywanej pracy przez pracowników, ale to, jak szeroką przewagę ekonomiczną osiągną oni w porównaniu z pozostałymi uczestnikami życia gospodarczego i społecznego.

Tak zwany wyścig szczurów sprawia, że uczestnicy życia gospodarczego nie zawsze identyfikują się z nakazem przestrzegania praw społecznych oraz postulatami zapewnienia równości w drodze redystrybucji dóbr przez państwo dla ludzi znajdujących się w gorszym położeniu. Nierówności społeczne są akceptowanym zjawiskiem przez zwolenników *laissez-faire* modelu gospodarki kapitalistycznej, który jest wspólnie wspierany na polu teorii społecznej przez doktrynę neoliberalizmu.

Neoliberalizm, jako doktryna społeczna koncentrująca się na gospodarce i relacjach pomiędzy przedsiębiorcami a państwem, ma także swoją wyspecjalizowaną mutację doktrynalną w postaci libertarianizmu. Libertarianizm jako neoliberalizm polityczny stworzył i uzasadnia skutecznie krytykę polityki prawnej, która uznaje prawa społeczne oraz politykę redystrybucji dóbr między ludźmi. Dotyczy to spraw związanych ze wzajemnymi zobowiązaniami wynikającymi z węzła prawnego pomiędzy pracodawcami i pracownikami. Idąc za jedną z naczelnych tez neoliberalizmu, że człowiek wart jest tyle, ile ktoś jest gotów za niego zapłacić, sprzeciwiają się orędownicy kapitalizmu neoklasycznego uznawaniu i rozszerzaniu uprawnień pracowniczych przekraczających zakres prawa do wynagrodzenia, którego wysokość nie pozwoli nazwać pracy niewolniczą.

Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej nie stroni od problematyki poziomu równości pomiędzy ludźmi. Równość jako wartość porównawcza poziomu dochodów i dobrobytu pomiędzy ludźmi powinna

<sup>12</sup> S. Clarke, *Neoliberalna teoria społeczeństwa*, [w:] *Neoliberalizm przed trybunałem*, red. A. Saad-Filho, D. Johnston, Warszawa 2009, s. 94–95.

odpowiadać testowi uzasadnionych różnic w tej mierze. Równość w doktrynie społecznej gospodarki rynkowej powinna być zgodna z zasadami sprawiedliwości społecznej.

Ad 2) Postulat o zakazie ingerowania w procesy gospodarcze jest dla neoliberalizmu bezwzględny. Dotyczy to wolności prowadzenia działalności gospodarczej i ograniczeń na prawach koncesji w zakresie wyróżnionych typów działalności gospodarczej. Prawo do działalności gospodarczej jest w myśli neoliberalnej wolnością człowieka, która nie może przysługiwać państwu. Pogląd ten mając na uwadze koncepcję praw człowieka jest w pełni uzasadniony, ponieważ z istoty wolności i praw człowieka są one adresowane do podmiotów, które nie uosabiają państwa. Wolności i prawa człowieka są antagonistyczne wobec państwa w sensie jego celów politycznych i są zbiorem uznanych prawnie barier dla władzy, które konkretyzują ogólne prawo do wolności każdego człowieka. Ochronny charakter wolności i praw jednostki dotyczy dwóch wymiarów życia człowieka. Po pierwsze, daje mu zabezpieczenie przed ingerencją w jego życie, po drugie stwarza prawną gwarancję do podejmowania działań, które konkretyzują ogólne prawo do wolności.

Neoliberalizm, akcentując zakaz ingerencji państwa w życie gospodarcze, czyni to totalnie. Nie tylko nie uznaje ewentualności prowadzenia działalności gospodarczej przez państwo, ale ponadto wykonywania przez państwo funkcji strażnika ładu gospodarczego. Państwo w doktrynie neoliberalnej zostaje wykluczone z życia gospodarczego w sensie faktycznym jako podmiot, który może być przedsiębiorcą i dodatkowo w sensie formalnym jako instancja, która dzięki monopolowi na stanowienie prawa, może normować podstawy ładu gospodarczego w państwie.

Zagadnienie funkcji państwa jako strażnika ładu gospodarczego odnosi się do trzech zagadnień: określenia podstaw ustroju gospodarczego w konstytucji, utrzymywana polityki równowagi ekonomicznej przez gwarancje dla uczciwej konkurencji i zachowania odpowiednich proporcji pomiędzy podażą a popytem.

Zwolennicy państwa minimalnego odrzucają model konstytucji gospodarczej. Uważają, że każda próba konstytucyjnego określenia podstaw ustroju gospodarczego będzie skutkowałą zniekształceniem demokracji, która jest warunkiem koniecznym dla istnienia gospodarki wolnorynkowej. Wolny rynek jest zdaniem neoliberalistów zbyt wrażliwą instytucją gospodarczą i ekonomiczną, aby mógł zostać unormowany inaczej niż wyłącznie przez gwarancje dla pełnej swobody działalności gospodarczej i zakazu ustanawiania monopolii państwowych. Uzupel-

nianie kapitalistycznego ustroju gospodarczego w czystej postaci dodatkowymi zastrzeżeniami z doktryn społeczno-ekonomicznych jest równoznaczne z odejściem od kapitalizmu. Kapitalizm neoklasyczny jest w tym sensie tym samym, co zupełnie antagonistyczna do niego doktryna marksizmu w zakresie tego, kto może prowadzić działalność gospodarczą.

Wolny rynek w klasycznej wersji doktrynalnej sam w sobie jest nazywany demokracją konsumentów. To konsumenci są „suwerenem”, który poprzez swoje potrzeby w stosunku do towarów i usług decyduje, w jaki sposób należy ułożyć relacje pomiędzy nimi i przedsiębiorcami<sup>13</sup>. Neoliberalizm pozostaje w silnej opozycji do postulatów wpływu państwa w sprawy ustroju gospodarczego. Kapitalizm jest wpisany w demokratyczny ustrój państwa w sposób oczywisty, tak jak demokratyczne wybory dla państwa współczesnego konstytucyjnego. Określanie celów kapitalizmu na inne sprawy niż zaspokajanie potrzeb konsumentów jest faktycznie zaprzeczeniem wolności gospodarczych, takich jak swoboda inwestowania, swoboda wyboru konsumenta czy swoboda wyboru zawodu<sup>14</sup>. Kapitalizm neoklasyczny nie uzurpuje sobie w przeciwieństwie do społecznej gospodarki rynkowej ambicji do wyważenia interesów uczestników życia gospodarczego i stworzenia ram do wzajemnego godzenia przeciwstawnych wzajemnie żądań.

Orędownicy neoliberalizmu zaprzeczają, aby państwo mogło przyczynić się do zapewnienia równowagi w życiu gospodarczym. Dotyczy to zapewnienia wolnej konkurencji na rynku produktów adresowanych do konsumentów. Równowaga jest obecna wówczas, gdy nie ma monopolu w zakresie produkowania dóbr i usług oraz dyktowania za nie cen, które nie odpowiadają ich wartości. Odnosi się to również do wpajania konsumentom ich potrzeb, które wymagają zdaniem rynku zaspokojenia w pierwszej kolejności, a jednak często nie mają nic wspólnego z zapewnieniem dla nich rozwoju, lecz pomnażania zysków producentów. Neoliberalna gospodarka ma charakter czysto ekspansywny i nie liczy się z dobrem konsumenta jako osoby, która powinna zagwarantować sobie minimum bezpieczeństwa finansowego dla zaspokojenia potrzeb życiowych swoich i rodziny. Załamanie płynności finansowej konsumentów staje się największym zagrożeniem dla gospodarki współczesnych państw oraz systemu wolnorynkowego w wydaniu neoliberalnym.

<sup>13</sup> L. von Mises, *Interwencjonizm*, tłum. A. Łaska, J.M. Małek, Kraków 2000, s. 14–15.

<sup>14</sup> J.A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, tłum. M. Rusiński, Warszawa 1995, s. XXXII, 379–381.

Doktryna społecznej gospodarki rynkowej nie pozostaje obojętna na wpływ ładu gospodarczego na życie ekonomiczne społeczeństwa. O ile jednak celem neoklasycznego modelu gospodarki pozostaje ukierunkowanie na zysk przedsiębiorcy, o tyle w przypadku kapitalizmu społecznego celem tym jest dobrobyt dla wszystkich<sup>15</sup>. Dobrobyt nie jest jednak interpretowany jako stan, w którym każdy z uczestników spełnia swoje oczekiwania ekonomiczne i socjalne, ale sytuacja, w której ludzie dzięki pracy zaspokajają swoje potrzeby w każdej dziedzinie życia, a przedsiębiorcy rozwijają i unowocześniają swój profil działalności. Równowaga przez konkurencję oznacza według społecznej gospodarki rynkowej trwały proces, w który uwikłani są przedsiębiorcy i konsumenci, ponieważ „są skazani” na siebie według postulowanych zasad uczciwej i dalekosiężnej współpracy opartej na zasadach współżycia społecznego, to znaczy uczciwości. W czasach, w których żyjemy ma to doprowadzić do wyrównywania spolaryzowanego ekonomicznie społeczeństwa na biednych i wąskiej grupy bogatych. Społeczna gospodarka nie zadowala się wyodrębnioną samodzielnie z systemu wartości wolnością jednostki, ale ponadto – wolnością do dobrobytu, za którą każdy będzie odpowiedzialny<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> L. Erhard, *Wohlstand für Alle*, Düsseldorf 1964, s. 9.

<sup>16</sup> E. Eucken, *Die Grundlagen der Nationalökonomie*, Tübingen 1989, s. 239–240. T.T. Kaczmarek, P. Pysz, *op. cit.*, s. 122–123.